

dr hab. Teresa Wilk prof. UŚ  
Instytut Pedagogiki  
Wydział Nauk Społecznych  
Uniwersytet Śląski w Katowicach



Katowice 29 stycznia 2021

## RECENZJA

rozprawy doktorskiej Pani mgr Anny MUSIAŁ-GĄSIOROWSKIEJ

na temat:

*Model edukacji muzealnej w Muzeum Narodowym w Szczecinie*  
przygotowanej w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Szczecińskiego  
pod naukowym kierunkiem **p. Prof. dr hab. Andrzeja Sowińskiego**  
(Szczecin 2020, 274)

Do przygotowania niniejszej oceny, zostałam upoważniona decyzją Rady Naukowej Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Szczecińskiego uchwałą z dnia 17 XII 2020 roku. Lektura przedłożonego obszernego opracowania nasunęła pewne uwagi i spostrzeżenia, które pozwałam sobie przedstawić w przyjętej strukturze niniejszej recenzji.

Od początków dziejów człowiek realizując swoje potrzeby, powinności, aspiracje tworzył przedmioty, aranżował przestrzeń, organizował/budował siedliska, z czasem budynki użyteczności publicznej. Swoją różnorodną aktywnością budował sieć kontaktów, relacji społecznych służących jemu i społeczności w której realizował codzienne życie. Historia dowodzi, że owa aktywność była i jest mechanizmem tworzącym kulturę. Nie sposób nie zauważyć, że aktywność jednostki/grup społecznych tworzyła kulturę często nie świadomie, skupiając się na zaspokojeniu swoich codziennych/egzystencjalnych potrzeb. Perspektywa historyczna ujawnia, że wszelkie przejawy aktywności człowieka tworzą obraz dziedzictwa ujawniającego chronologię rozwoju człowieka, postępującego rozwoju nauki i cywilizacji, wprowadzając tym samym zmiany w sposobie funkcjonowania całych

społeczeństw. Człowiek niezmiennie żyje i kreuje wokół siebie kulturę. Realizując swoje życie w danej kulturze, człowiek jednocześnie sam ją tworzył/zasilął nowymi przedmiotami, zdarzeniami, odkryciami, artefaktami indywidualnej twórczości. Czy od początków dziejów człowieka powszechnie dbano o zachowanie dziedzictwa, w pełni świadomie, zapewne nie, ale przecież sam fakt przekazywania wiedzy, doświadczeń kolejnym pokoleniom, był zaczątkiem nie tylko rodzącego się postępu/rozwoju, ale także zwiastunem świadomie powoływanych – w późniejszych wiekach – instytucji muzeum. Przestrzeni/miejsca, które zaświadcza o rozwoju, postępie i możliwościach realizacji codziennego życia człowieka. Już sam ten fakt zaświadcza, że ten rodzaj instytucji jawi się jako znacząca wartość w przestrzeni życia współczesnego człowieka. Muzeum jest zatem świadectwem historii, ale też źródłem wiedzy, niezbędnej w edukacyjno-wychowawczym procesie kształtowania jakości życia całych społeczeństw, a zwłaszcza młodego pokolenia.

Pośród wielu funkcji jakie realizuje idea muzealnictwa, czołową wydaje się funkcja edukacyjna kierowana do wszystkich grup wiekowych. I chociaż nadal badania i rozważania teoretyczne w zakresie edukacyjnych zadań muzeum nie należą do priorytetowych, to można odnaleźć środowisko osób, które chce i potrafi dostrzec wartość i potencjał instytucji muzeum, niezależnie od obszaru tematycznego, który dana instytucja prezentuje. Tym bardziej należy podkreślić zamysł i przedstawioną przez Autorkę koncepcję prowadzenia badań w przedmiotowym zakresie. Włączająca się w ten obszar badań recenzowana praca podejmuje zagadnienie postrzegania muzeum jako instytucji wychowania pozaszkolnego, jawiąca się jako ważne środowisko edukacyjne w przestrzeni lokalnej. To też, jak zauważa Autorka, postrzeganie muzeum, jako instytucji w której dokonuje się *uczenie się przez całe życie* (s. 5).

Opracowanie zatem wpisuje się w nurt środowiskowych badań edukacyjno-kulturowych.

Kluczowe pojęcie *muzeum* najczęściej identyfikuje się z przestrzenią i doświadczeniami historycznymi społeczeństw żyjących w minionych epokach, traktując go jako kategorię/ilustrację przeżyć, rezerwuar wiedzy, źródło poznania dla kolejnych pokoleń. Podjęta problematyka sygnalizuje jednak daleko szerszy obszar poszukiwań teoretyczno – badawczych, wykraczający poza historię czy konteksty *stricte* pedagogiczne, tym samym wkraczając w przestrzeń interdyscyplinarności, prowadząc badania oraz rozważania teoretyczne w perspektywie kilku dyscyplin naukowych. Tak szeroka perspektywa poznawcza stwarza rozległe możliwości diagnozowania szeregu zjawisk warunkujących przedmiotowe zjawisko – model edukacji, konstytuując jednocześnie przykłady działań

edukacyjnych, w tym edukacji międzykulturowej, ukierunkowanych na poznawanie prawdy historyczno-społecznej.

W powszechnej narracji muzeum identyfikuje się nade wszystko z przestrzenią/budynkiem w którym zgromadzone są dzieła sztuki, zwłaszcza w zakresie malarstwa, grafiki czy rzeźby.

Dziś już wiemy, że swoistym muzeum – z perspektywy czasu – było każde siedlisko/domostwo człowieka, w którym realizowało się codzienne życie.

W obecnym rozumieniu muzeum, jak pisze Autorka (s. 28), „*to miejsce, gdzie gromadzi się przedmioty o szczególnym znaczeniu historycznym, artystycznym bądź naukowym w celu udostępniania ich szerszej publiczności*”. Autorka podkreśla tu aspekt społeczny idei muzeum, które ma za zadanie nie tylko przechowywać dorobek przeszłych pokoleń, ale nade wszystko sprawić by zgromadzone zbiory stały się opowieścią o przeszłości, źródłem wiedzy, wreszcie elementem ciągłości historycznej.

Jak każda instytucja, pojawiająca się struktura, także muzeum ma swój pierwowzór, ideę konstytuującą finalny efekt. Dostrzega to także Autorka, (s. 25) pisząc, iż „*za pierwowzór muzeum uznać można antyczny dom i świątynie mitologicznych Muz – opiekunek sztuk i nauk, gdzie gromadzono pamiątki związane postaciami owych Muz. Genezy muzeum upatruje się także w Ptolemeuszowskiej Akademii Aleksandryjskiej, określanej mianem (...) (mouseion). Powstałym jako miejsce studiów, skupiające uczonych utrzymywanych z publicznych datków, wyposażonym w bibliotekę i kolekcję dzieł sztuki*”.

W kontekście przyjętej perspektywy badawczej, słusznie przedstawiono historię rozwoju instytucji muzeum, uwzględniając perspektywę historyczną i geograficzną. Treści te przywodzą na myśl czasy XVI i XVII wieku, kiedy rozwija się kolekcjonerstwo dzieł sztuki, praktykowane nie tylko przez arystokrację, ale także przez ówczesnych mieszczan. Z czasem sztuka staje się coraz bardziej dostępna, przywołując słowa Floriana Znanieckiego, można by rzec, że sztuka upowszechniła się nie tracąc nic ze swego artyzmu i wartości.

Posiłkując się teorią nowej muzeologii Autorka prezentuje kilka podstawowych modeli realizacji zadań własnych przez muzeum (s. 41-70), ujawniając tym samym funkcje jakie muzeum w perspektywie pedagogicznej i społecznej spełnia. Prezentując trzy modele: muzeum krytyczne, muzeum partycypacyjne oraz muzeum jako miejsce mediacji, wskazuje jego rozległe funkcje oraz programy jakie w ramach wspomnianych modeli określone placówki realizują. Słusznym zabiegiem jest ukazanie realizacji określonych programów nie tylko w rodzimych muzeach, ale także w wybranych placówkach Europy. W tym kontekście muzeum stanowi pole dialogu, także międzykulturowego.

Jakkolwiek każdy model prac/funkcji muzeum stanowi odrębny format, to jednak można zauważyć, że w praktyce owe formy się dopełniają, podnosząc tym samym walory poznawcze i prakseologiczne.

Schyłek XVIII i początek XIX wieku, to czas konstituowania się idei muzeum narodowego, (co w swoich analizach odnotowuje również Autorka) obejmujące i pielęgnujące zbiory narodowego dziedzictwa z minionych okresów, będących świadectwem tożsamości danego narodu.

W okresie zaborów, po 1796 roku w Polsce, pomimo rządów zaborców, światłe grupy Polaków podejmowały działania zorientowane na ratowanie dzieł, przedmiotów istotnych dla narodu. Kluczową rolę odegrała tu księżna Izabela Czartoryska. W siedzibie rodu, w Puławach wybudowała budynek – rotundę, którą nazwała Świątynią Sybilli, a który był nie tylko miejscem rozmyślań, ale też skarbcem/muzeum gdzie zgromadziła liczne historyczne dzieła sztuki, nie tylko pamiątki *stricto* rodzinne. Portal budynku opatrzone napisem: PRZESZŁOŚĆ PRZYSZŁOŚCI. Sentencja zawierała idee fundatorki, która uważała, że przyszłość narodu zależy od przeszłości. Świadomość i logika rozumowania księżnej, a nade wszystko zamysł realizowanego projektu nie dla wszystkich była tak oczywista. Z perspektywy czasu widać jak słuszna była to idea. To też świadectwo, choć nie powszechne, dobrego wykorzystania istniejących możliwości dla dobra ogółu. Ten okres dostrzega także Autorka, zwracając m.in. uwagę na potrzebę społecznego przekazu dziedzictwa kulturowego (s. 76-81), posiłkuje się kilkoma dokumentami m.in. przywołując zapisy Konstytucji RP, Konwencji Rady Europy w sprawie znaczenia dziedzictwa kulturowego dla społeczeństwa, próbując ukazać istotność wszelkich zabiegów, podejmowanych przez określone gremia krajowe i międzynarodowe, ukazujących wartość przekazu jakim dysponuje instytucja muzeum dla społeczeństwa.

Obserwując realia codzienności, funkcjonowanie społeczeństwa, poziom świadomości i odpowiedzialności trudno nie dostrzec znaczącego deficytu wykorzystania wielości dóbr dziedzictwa narodowego czy światowego zgromadzonych w muzeach. Można odnieść wrażenie, że rodzice, system edukacji, czy to z nieświadomości czy niefrasobliwości, zbyt rzadko „sięgają” do zasobów muzeów, mimo, że znajdują się one w środowisku ich zamieszkania. To zapewne rezultat braku odczuwanej potrzeby, deficytu wzorów zachowań, przedmiotowej edukacji, co w rezultacie skutkuje brakiem powszechnego zainteresowania artystycznym, społecznym i edukacyjnym potencjałem instytucji muzeum.

Dostrzega to również Autorka wprowadzając w zakres analizowanych treści informacje dotyczące różnych rodzajów/propozycji edukacji realizowanych przez muzea, prezentując

wielość obszarów, pól na których ten rodzaj aktywności może się realizować i to w odniesieniu do różnych grup wiekowych.

„Jednym z przejawów instrumentalnego podejścia do muzeów była znamieną dla początku wieku XX tendencja do wydobywania jego funkcji oświatowych”.(Krzemińska, 1987, 54) Przywołana opinia – za sprawą <<przejawów instrumentalnego podejścia>> - może sugerować, że muzea są postrzegane wyłącznie instrumentalnie, co w moim odczuciu nie ma miejsca. Przytoczyłam tę refleksję, aby podkreślić funkcje oświatowe, edukacyjne które muzea niezmiennie spełniają, mimo, że jak zauważa M. Krzemińska, dopiero początek XX wieku, zaznaczył się pełną świadomością zorientowaną na edukacyjne walory prezentowanych treści muzealnych. Nie ma bowiem możliwości odmówienia tym instytucjom wartości autotelicznych, artystycznych. Jeżeli jednak równocześnie mogą one służyć praktyce edukacyjnej, społecznej, tym większa ich wartość.

Recenzowana praca składa się ze wstępu, czterech rozdziałów zawierających kilka lub kilkanaście podrozdziałów. Ponadto w pracy znajdujemy aneks oraz bibliografię. Pewne zastanowienie budzi przyjęta przez Autorkę konstrukcja całości, lokująca aneks przed bibliografią, a Zakończeniem, zwłaszcza, że w Aneksie zaprezentowano narzędzia badawcze – wywiady z poszczególnymi grupami – nie w wersji wzoru narzędzia, ale zawierające treści (odpowiedzi na pytania). Można zatem sądzić, że z uwagi na zawarte treści, to nie tyle dopełnienie prezentowanych treści, ale integralna, istotna część opracowania, czemu zatem osadzono ją w aneksie i to po wprowadzeniu Zakończenia? Nie znajduję odpowiedzi. Mimo jednak mojego zaskoczenia takim układem, nie odczytuje tego negatywnie, licząc, że Autorka opracowania potrafi to klarownie uzasadnić.

Już we Wstępie – zasadniczo dobrze skonstruowanym – Autorka określa cel prowadzonych badań, którym jest: *rekonstrukcja dyskursu muzealnego prowadzonego na gruncie historii sztuki i nowej muzeologii w kontekście edukacyjnej funkcji muzeum.* (s.5). Przybliżając ogólne założenia badawcze, przedstawiono też zarys treści ulokowanych w poszczególnych rozdziałach opracowania. We wspomnianej części odnotowano również rozważania dotyczące ważniejszych, przedmiotowych publikacji, które w swoich analizach uwzględniła Doktorantka. Moją uwagę zwróciła forma która posłużyła się Doktorantka we Wstępie, otóż zastosowała Ona formę czasu przyszłego, a przecież, to o czym pisze już zostało dokonane, zatem sprawniejsza byłaby forma czasu przeszłego. Uważam, że już w tej

części, warto było nawiązać do kategorii kultury i sztuki, i w tym układzie umiejscowić instytucje muzeum.

Dobrze, że już we Wstępie Autorka pisze, że prowadzone badania i analizy mają wymiar interdyscyplinarny, bazują zasadniczo na historii sztuki, teorii kultury, socjologii kultury, pedagogice kultury.

Rozdział I stanowi rozważania teoretyczne dotyczące przedmiotowego zakresu. Znaczące, w prowadzonych analizach, są rozważania ukazujące kształtowanie się teorii kultury oraz jej zastosowania w licznych obszarach badawczych. Autorka odwołuje się do kategorii relatywizmu kulturowego oraz szeregu teorii: strukturalistycznej, post-strukturalizmu oraz postmodernizmu, ukazując brak jednorodności metodologicznej, a jednocześnie szerokiego pola badawczego bazującego na dorobku wielu dziedzin.

W tej części, poza analizami dotyczącymi teorii kultury i wyjaśnieniami definicyjnymi pojęcia kultura, brakuje mi – nawet wąskiego – odniesienia do sztuki. Co prawda instytucja muzeum jest elementem/częścią kultury, a nie dziedziną sztuki, ale już zgromadzone tam artefakty, przedmioty tak, a przecież instytucja muzeum bez zgromadzonych tam przedmiotów nie stanowiłaby wartości, no może poza architektonicznym walorem budynku instytucji.

W tym samym rozdziale, Doktorantka słusznie prezentuje instytucje kultury, opisując ich działalność. Przywołuje bibliotekę, filmotekę oraz ośrodki badań nad dziedzictwem kultury. Dlaczego tylko wybrane i dlaczego te, trudno znaleźć uzasadnienie. Co prawda na s. 25 pojawia się zapis informujący, że wspomniane instytucje mają w swoich zadaniach zapisany obowiązek działalności edukacyjnej, ale teatry, filharmonie, galerie także. Na s. 23 Autorka wprawdzie ujawnia, że opisane instytucje są instytucjami dziedzictwa kultury, a teatry czy filharmonie, to „tylko” instytucje kultury, Może zatem w tytule warto byłoby zapisać – *Wybrane instytucje kultury*, skoro szerzej się Autorka do nich odnosi. Nie postrzegam tego jednak jako błędu, wspominam o tym raczej z potrzeby uporządkowania treści.

Ważnym komponentem tego rozdziału jest niewątpliwie prezentacja genezy i historii muzeum jako instytucji kultury. Lektura tych dwóch części w wielu aspektach, jest spójna, a występujące wątki w obu tekstach trudno jednoznacznie zaliczyć tylko w aspekcie – genezy lub historii tworzenia się tej instytucji, byłoby zatem w pełni zasadne połączenie tych dwóch części w jedną klarowną część, zwłaszcza, że prezentacja genezy instytucji muzeum jest stosunkowo krótkim opisem Bardziej zasadne byłoby dla mnie wyodrębnienie – w ogólnej części dotyczącej muzeum – typów/rodzajów muzeów funkcjonujących w przestrzeni

społecznej, zwłaszcza, że w pewnym zakresie wplata Autorka te wątki do podrozdziału dotyczącego historii muzeum. Zastanawia też przedstawiona kolejność prezentowanych w tym punkcie (1.1.3. Historia muzeum) treści, które nie spełniają zasady chronologii, a w tym punkcie byłoby to raczej zasadne.

Interesującym i znaczącym poznawczo jest w tym rozdziale wątek prezentujący zastosowanie teorii modelu muzeum. Przedstawione treści ukazują nie tylko teorie/konteksty konstituowania się muzeum jako instytucji kultury, ale nade wszystko ukazuje jej miejsce w przestrzeni społecznej oraz jego przedmiotowe funkcje jakie - wykorzystując zasoby jakimi dysponuje – spełnia dla lokalnych społeczności. Wprowadzając dyskurs „nowej muzeologii” Autorce udało się przedstawić współczesne modele pracy muzeum zogniskowanych zasadniczo wokół edukacji, komunikacji/spotkania i dialogu społecznego.

Moją uwagę, w tej części zwraca pkt. 1.3.3, dotyczący: *Społecznej potrzeby przekazu dziedzictwa kulturowego*, w którym Doktorantka trafnie odnosi się do zapisów Konstytucji, ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz Konwencji Rady Europy w sprawie znaczenia dziedzictwa kulturowego dla społeczeństwa, brakuje mi tu jednak szerszego odniesienia do edukacyjnego i społecznego znaczenia funkcjonowania muzeum – zlokalizowanych przecież także w średnich i małych środowiskach – w perspektywie indywidualnego i społecznego rozwoju, a także przestrzeni edukacji kulturowej/wielokulturowej, tak potrzebnej w dobie obecnej. Co prawda w rozdziale II Autorka prezentuje aspekty i działania edukacyjne, ale w tym miejscu winny zaistnieć szersza perspektywa społecznego wymiaru funkcjonowania muzeum, już to z racji budowania poczucie tożsamości, sprawnego komunikowania się, kształtowania odpowiedzialności społecznej. Z prezentowanych w tej części rozdziału I treści, to najistotniejszy, w kontekście prowadzonych analiz, zakres tematyczny.

W finalnej części rozdziału I Autorka wprowadza czytelnika w zakresy/obszary idei i zadań narodowego charakteru muzeum – to dobry przykład analiz ujawniających potrzebę zachowania i przekazu dziedzictwa narodowego. Poczynione analizy stanowią wprowadzenie do prezentacji historii Muzeum Narodowego w Szczecinie, głównego podmiotu eksploracji badawczych. Zaprezentowane koleje losu prezentowanej instytucji ujawniają, jak wiele w procesie konstituowania się danej instytucji zależy od sytuacji politycznej, narodowościowej i społecznej, oraz uwarunkowań geograficzno-historycznych. Przedstawiona historia Muzeum Narodowego, to jednocześnie swoista lekcja historii i świadomości mieszkańców Szczecina.

Kolejny, rozdział II, to udana próba przedstawienia edukacyjnych form realizowanych w instytucji muzeum. Autorka słusznie zauważa, że perspektywę pedagogiczną prezentuje

znakomita większość placówek muzealnych, kierując różnorodne formy edukacyjne do wszystkich grup wiekowych. Definiując terminy: edukacja i enkulturacyja zwraca uwagę za Goodmanem, że „użytkownicy bibliotek posiadają umiejętność czytania, natomiast większość odwiedzających muzeum nie potrafi patrzeć” (s. 102), a to generuje potrzebę opracowania takiej formy i metody działań edukacyjnych by były one odpowiednie zwłaszcza dla grup nie dysponujących specjalnym/merytorycznym przygotowaniem.

Autorka zauważa, że w przestrzeni społecznej obok klasycznych form muzealnych prezentujących swoje zbiory w zamkniętych przestrzeniach, funkcjonują także muzea otwarte, pozwalające w jeszcze większym stopniu zainteresować społeczeństwo swoimi zbiorami.

Prezentując formy edukacyjne w wybranych muzeach Polski i poza jej granicami, ukazuje ich różnorodność, których nie granice geograficzne a wyobrażenia edukatora jedynie ogranicza.

W prezentowanych treściach uwagę zwraca, po pierwsze forma samokształcenia/samowychowania która stanowi znakomitą formę samodzielnego poznawania rzeczywistości. Jednak aby zaistniała wśród młodego pokolenia niezbędna jest pierwotna socjalizacja oraz wychowawczo-edukacyjne przekazy/zachęty i wspólne doświadczenia w rodzinie. W przedmiotowym zakresie przygotowanie do samokształcenia zapewnia również szkoła. W drugim przypadku niezmiernie ważna, w kontekście współczesnych dekad, zawirowań społeczno-kulturowych jest edukacja międzykulturowa, która umożliwia ukształtowanie umiejętności pozwalających na spotkanie i dialog z osobami/reprezentantami odmiennych kultur. Istotne poznawczo przykłady z odmiennych obszarów geograficznych zróżnicowanych kulturowo, pozwalają zauważyć, że idea edukacji realizowana w i przez instytucję muzeum jest znacząca w globalnym wymiarze.

Interesującym uzupełnieniem prowadzonej w niniejszym rozdziale narracji jest udana próba zapoznania czytelnika z konkretnymi przykładami/formami edukacji realizowanymi w Muzeum Narodowym w Szczecinie. Przywołane propozycje wpisują się w powszechnie realizowane programy edukacyjne – lekcje muzealne, wykłady, warsztaty – co oczywiście w żaden sposób ich nie dyskredytuje, ważne są bowiem proponowane treści i metody jakimi posługują się edukatorzy. Prowadząc narrację w tym zakresie Autorka odwołuje się do klasycznych rozważań - w zakresie wychowania estetycznego - Ireny Wojnar, Stefana Szumana, Bogdana Suchodolskiego, Katarzyny Olbrycht czy Jolanty Skutnik, podkreślając tym samym istotność edukacji/wychowania estetycznego w holistycznym rozwoju człowieka. Doświadczenie/percepcja sztuki, to nie tylko wymiar artystyczny i estetyczny, ale w nie mniejszym stopniu aksjologiczny.



Pewien niedosyt budzi miejscami zbyt wąskie przedstawienie konkretnych przykładów metodycznych rozwiązań edukacyjnych działań np. w obszarze warsztatów (s. 144-145). Jakkolwiek istotą prowadzonych badań i analiz jest prezentacja możliwości edukacyjnych realizowanych w instytucji muzeum, (Muzeum Narodowym w Szczecinie) i wydaje się, że głównymi aktorami podejmowanych działań są pracownicy muzeum oraz różne grupy wiekowe, to jednak zwracając uwagę, że i młodsze pokolenia podlegają owym zabiegom, słusznym zamysłem w mojej ocenie byłoby wprowadzenie do prowadzonej narracji potrzeby edukacji wspólnej i odrębnej dla rodziców i młodszych dzieci. Zabieg ów może przysporzyć nie tylko znacznie większą liczbę dorosłych, świadomie odwiedzających muzea, ale także przyczynić się do podejmowania przedmiotowych oddziaływań edukacyjno-wychowawczych jednocześnie ze strony instytucji muzeum oraz rodziców, świadomych wartości owych oddziaływań. Nie postrzegam tego jako zarzut, ale uważam, że to propozycja, która mogłaby uatrakcyjnić i wzbogacić prowadzone działania.

Niepowszednią propozycją jest prezentacja edukacyjnych funkcji pełnionych przez personel muzeum: kuratora, edukatora i przewodnika. Jakkolwiek każdy z nich ma odmienne zadania, to ich konfiguracja tworzy znakomity model poznania.

W prowadzonych analizach brakuje mi nieco odniesienia/zwrócenia uwagi, że w kontekście realizowanych procesów edukacyjnych dokonują się także inne, takie jak wychowanie i socjalizacja. Mimo skupienia się w pracy na aspektach edukacyjnych, to trudno marginalizować realizowane jednocześnie wychowanie i socjalizację.

Zaprezentowana narracja w części teoretycznej obu rozdziałów jest poprawna i przejrzysta. Liczne *przejścia* pomiędzy krytyczną analizą literatury przedmiotu a własnymi analizami dowodzą dużej sprawności merytorycznej i redakcyjnej oraz konsekwencji w budowaniu obrazu badanej instytucji/przestrzeni.

Pragnę w tym miejscu zauważyć, że w tak przyjętej strukturze prezentowania treści rozdział II, a dokładniej druga część tego rozdziału (2.2 -2.3.3) stanowi nie tylko płaszczyznę analiz teoretycznych będących podstawą analiz będących pokłosiem aktywności *stricte* empirycznej w rozdziale IV, ale jest to obszar analiz poczynionych na bazie literatury i właściwych dokumentów, ukazujących przedmiotową instytucję. Ulokowanie tego fragmentu w części *stricte* teoretycznej nie stanowi dla mnie uchybienia, chociaż równie dobrze, z uwagi na zakres treści i odniesienie do obiektu/instytucji prowadzonych badań mógłby on zostać ulokowany w rozdziale IV, empirycznym.

Lektura części teoretycznej ujawnia, że Autorka z pełną świadomością i wiedzą posługuje się wieloma teoriami naukowymi, budującymi wiele dyscyplin naukowych, kreując na ich bazie własne analizy i wnioski.

Kolejne strony dysertacji (R. III) wskazują, że Doktorantka w stopniu satysfakcjonującym opanowała sztukę prowadzenia badań interdyscyplinarnych, potwierdzając jednocześnie zasadność i użyteczność praktyczną przyjęcia takiej (interdyscyplinarnej) formuły.

Tematyka (istotność) podjętych badań - jakże trafna i interesująca - oraz implikacje społeczno-praktyczne w realiach obecnej rzeczywistości i przyszłości, dowodzi niezwyklej wrażliwości i umiejętności wsłuchiwania się w rzeczywistość społeczną, niniejszymi badaniami dowodząc, jak znaczące w praktyce edukacyjnej są działania uwzględniające/wykorzystujące osiągnięcia dotychczasowych pokoleń, ich dorobek ulokowany w instytucjach kultury, m.in. w muzeum.

Autorka przyjęła jakościową strategię badań. Jak zauważa za Teresą Hejnicką-Bezwińską: „*badania jakościowe pozwalają uwzględnić wielość znaczeń*” (s.153).

Rozprawa stanowi studium diagnostyczne (s.156), Przedmiotem badań określono: *Model edukacyjny w Muzeum Narodowym w Szczecinie* (s.154).

Na stronie 154 klarownie określa przedmiot badań. Uwzględniając przedmiot badań własnych Doktorantka określa trzy obszary celów badawczych:

- cele poznawcze;
- cele teoretyczne;
- cele praktyczne, dookreślając do każdego z obszarów kilka celów, tworząc tym samym swoista mapę teoretyczno-empirycznego poznania, umożliwiając na dalszym etapie sformułowanie praktycznych rekomendacji.

W kontekście tak zoperacjonalizowanych celów, pewne zdumienie budzi nie tyle określenie głównego celu badawczego, ale dookreślenie do niego jedynie trzech celów szczegółowych (s. 156). Nie są one merytorycznie błędnie określone, ale zważywszy zakres prowadzonych badań, zakres pytań sformułowanych w narzędziach badawczych, odnoszących się do szerszej perspektywy prowadzenia przedmiotowych zajęć edukacyjnych, w różnych grupach wiekowych, a także samo usytuowanie Muzeum Narodowego w Szczecinie, współdziałanie z różnymi środowiskami oraz zakres i skala prezentowanych przez Muzeum przedmiotów, treści, uwzględniając jedno z naczelných zadań tej instytucji – edukację, zamysł ów budzi zastanowienie.

Autorka wprowadza zmienne (chyba miały być IV, a nie jak oznaczono III), które jak pisze: (s. 156) „*mają być próbą uszczegółowienia problemów badawczych*”. Zasadniejszym rozwiązaniem, uwzględniając przedmiot, cel badań oraz przyjętą orientację badawczą byłoby zaniechanie zmiennych na rzecz rozszerzenia/dookreślenia problemów szczegółowych.

W dalszej części Autorka prezentuje źródła pozyskiwania materiału empirycznego.

Przyjęta strategia badań jakościowych narzuca pewną procedurę postępowania, zastosowania odpowiednich paradygmatów – w tym przypadku zastosowano paradygmat interpretacyjny umożliwiający uchwycenie/określenie znaczenia które ludzie nadają otaczającemu światu/przestrzeni.

Popularyzacja badań jakościowych w naukach społecznych wydaje się być coraz bardziej pożądanym kierunkiem rozwoju postępowań badawczych zorientowanych na poznanie określonego wycinka rzeczywistości. W przyjętej procedurze Autorka posiłkuje się zasadniczo analizą tekstów, wywiadem grupowym, analizą dyskursu i jak należy sądzić obserwacją, tudzież pewnymi dokumentami, zastanawia dłaczego Autorka o tym szerzej nie wspomina, wszak w takim zakresie tematycznym byłoby to jak najbardziej pożądane. Podobnie ważne byłyby materiały ikonograficzne, wizualne, fotografie. Sama pisze o zastosowaniu triangulacji, a te dodatkowe źródła i techniki z pewnością wzbogaciłyby prezentowane analizy. Pewne natomiast jest, że zastosowane techniki/narzędzia badawcze wiąże się z „pragnieniem obiektywności” (Beverley, 2010, s. 761).

Autorka prowadziła badania posługując się metodą hermeneutyczną. To dobry zabieg, ale uważam, że uwzględniając instytucję która jest podmiotem zainteresowań i tak wiele treści na jej temat odnajdujemy w opracowaniu, warto było zastosować także monografię pedagogiczną, która dopełniła by prowadzone analizy. Szkoda, że Autorka w czytelny sposób nie przedstawiła techniki i narzędzi badawczych, opisują je adekwatnie do grup z którymi prowadzi badania, co prawda w opracowaniu (s. 158) znajdujemy opis/przedstawienie wywiadu grupowego, analizę tekstu, ale, w porównaniu do tego co znajdujemy w Aneksie, budzi to pewne wątpliwości i ujawnia brak uporządkowania. Mamy tu (Aneks A) kilka przykładów wywiadów trzech grup badanych, znajdujemy tu również, *grupę drugą* (s. 239), wreszcie w Aneksie B mamy *odpowiedzi na pytania otwarte*, czyli ? Na s. 163 pisze Autorka o ankiecie kierowanej do pracowników Muzeum, nie znajdujemy jej jednak w Aneksie, Szkoda, że Autorka nie uporządkowała danych w punkcie: Metody i techniki badawcze (s. 158), nie rysowałoby się tyle wątpliwości.

W rozdziale tym ewidentnie brakuje punktu – Organizacja i przebieg badań, gdzie można było klarownie opisać, poszczególne grupy badanych, oraz narzędzia jakim się w danym

przypadku posłużono. Brakuje też w tym miejscu określenia liczby badanych. Co prawda na s. 172 Autorka pisze, że posłużyła się celowym doбором badanych, ale już nie określa ich liczby. W tym punkcie powinna również znaleźć się informacja kiedy przeprowadzono badania, tę informację znajdujemy jednak dopiero w uwagach końcowych na s. 197.

Rozdział IV dysertacji jest próbą przedstawienia: jak zaznacza Autorka faktycznej działalności Muzeum Narodowego w Szczecinie z opisanymi wcześniej teoretycznymi modelami muzeum. Ramę niniejszej narracji stanowią problemy szczegółowe oraz określone zmienne. Najpełniejsze ujęcie zagadnienia obserwujemy w podrozdziale 4.1 dotyczącym wystaw organizowanych w Muzeum Narodowym (s.169-186). To interesujące analizy uzupełnione wypowiedziami badanych. Autorka posługuje się określeniem: *wypowiedzi respondentów*, pytanie tylko – których, bo to trudno określić. Ewidentnie brakuje tu szerszego odniesienia do wypowiedzi oraz zaznaczenia, czyja wypowiedź jest cytowana. Na s. 185, widzimy układ tabeli, w której zgromadzone są pewne dane, czy to zestawienie prezentowanych w podrozdziale treści, czy nowy element poznania, tego Autorka jasno nie precyzuje, brakuje tu także tytułu i numeracji kolejnej prezentacji graficznej, podobnie jak na s. 163.

Kolejne trzy podrozdziały dotyczące kolejno: lekcji muzealnych, wykładów oraz warsztatów organizowanych w Muzeum, to starannie przedstawione realizowane tematycznie zagadnienia odnoszące się do modelu muzeum. Dlaczego Autorka w tej części nie uwzględniła jasno wypowiedzi respondentów, to zastanawia i to dla mnie jest znacznym uchybieniem. Zastanawia także intencja zaprezentowania kolejnych treści na bazie wypowiedzi pracowników Muzeum tj. jednej strony analiz (s. 194) oraz prezentacja dwóch przykładowych ankiet z wypowiedziami (kilka pozostałych uzupełnionych ankiet znajdujemy w Aneksie B), dlaczego właśnie te? Ale nie to jest dla mnie zasadniczą uwagą w niniejszym rozdziale, otóż zastanawia mnie całą konstrukcja tej empirycznej części. Jaki sens ma prowadzenie analiz – bardzo ograniczonych w zakresie treści – we właściwej części opracowania, a jaki prezentacja uzupełnionych wywiadów z pewną liczbą (nieznaną) respondentów w trzech grupach wiekowych, oraz ankiet z pracownikami Muzeum?

Część empiryczna, zatem to trafne odniesienie do modeli muzeum, ale z pewnymi niedopowiedzeniami, np. dla kogo kierowane były opisywane lekcje, warsztaty, dla której grupy wiekowej?

Opracowanie zdecydowanie zyskałoby poznawczo i podkreśliło interpretacyjne walory Doktorantki, gdyby treści zawarte w narzędziach, umieszczonych w Aneksie włączyła do

części właściwej dysertacji i przeanalizowała je bardziej szczegółowo według określonych problemów badawczych i wyróżnionych zmiennych, skoro już zostały wyróżnione.

Po lekturze rozdziału V – Uwagi końcowe (s. 197-202) oraz Zakończenia (s. 203-205) można było logicznie połączyć te dwa teksty, tym bardziej, że w Zakończeniu pisze Pani, jakie treści zawierają poszczególne rozdziały, a to już było we Wstępie.

Struktura opracowania zaproponowana przez jego Autorkę, jest przejrzysta, chociaż miejscami dla mnie nie do końca logiczna.

Przyjęta procedura badawcza, zastosowane techniki oraz konsekwencja wykorzystania materiału badawczego umożliwiła Doktorantce udaną próbę „uporządkowania” diagnozowanej przestrzeni społecznej, przedstawienia modelu edukacyjnego muzeum.

Jak już uprzednio wspomniałam brakuje tu wyodrębnienia technik, którymi Autorka musiała się posłużyć analizując np. wystawy realizowane w muzeum.

Nie wnosząc uwag *stricte* krytycznych względem opracowania, poza przywołanymi wątpliwościami, i w moim odczuciu, deficytami zakresu analiz tudzież prezentacji metodologicznej oraz uchybień natury drukarsko-edytorskiej, pragnę zwrócić uwagę na bogactwo materiałów źródłowych i informacyjnych; bibliografia licząca ogółem ponad 320 pozycji, w tym, artykuły prawne, strony internetowe. Literatura adekwatna do tematyki prowadzonych narracji.

Reasumując, przedstawiona do oceny dysertacja została poprawnie przygotowana pod względem merytorycznym, metodologicznym oraz edytorskim, prezentuje wysoką jakość poznawczą. Niewątpliwie stanowi znaczący wkład w rozwój pedagogiki, teorii kultury oraz muzealnictwa jako dyscypliny naukowej. Struktura oraz prezentowane treści potwierdzają wiedzę interdyscyplinarną, w zakresie nauk społecznych, reprezentowaną przez Autorkę, oraz sprawność „poruszania się” w obszarze przedmiotowej literatury. Ponadto opracowanie cechują walory poznawcze, tak istotne w kontekście edukacji międzykulturowej, a tym samym użyteczność praktyczna w całokształcie relacji międzyludzkich.

Lektura opracowania ujawnia, że Autorka zdołała osiągnąć zamierzone cele, chociaż gdyby zastosowała inną formułę prezentowanych treści ujętych w wywiadach, a nie do końca ujętych w analizach własnych, a na pewno nieczytelnych, zyskałaby zdecydowanie szerszy obraz i zakres pozyskanej wiedzy.

Gdyby Doktorantka zechciała opublikować fragmenty opracowania w wersji artykułów naukowych – na co przedstawione mi do oceny opracowanie zasługuje, sugerowałabym, uwzględnienie uprzednio moich wątpliwości/sugestii.

Po wtóre, przygotowując opracowanie dla szerszej grupy odbiorców może warto poszerzyć wyjaśnienia terminologiczne – pojęć podstawowych – co mogłoby przyczynić się do głębszego zrozumienia istoty prezentowanej problematyki i jej znaczenia w pożądanym dialogu, zwłaszcza przez osoby, które na co dzień nie funkcjonują w przestrzeni muzeum.

W konkluzji stwierdzam, że podział treści jak i struktura formalna ocenianej dysertacji odpowiada wymogom stawianym pracom naukowym. Sformułowany przez Panią mgr Annę Musiał-Gąsiorowską problem badawczy został samodzielnie opracowany w sposób zadawalający, merytoryczny i poprawny metodologicznie.

Dysertacja stanowi oryginalne opracowanie, zwłaszcza w kontekście edukacji i implikacji/walorów społeczno – praktycznych (aplikacyjnych).

Doktorantka spełnia zatem wszelkie warunki określone w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym z dnia 14 marca 2003 roku, wraz z uzupełnieniami zawartymi w Ustawie z dnia 27 lipca 2005 roku w Prawie o Szkolnictwie Wyższym.

Opowiadam się za przyjęciem dysertacji oraz dopuszczeniem Kandydatki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Teresa Wilk

